

## **Czy odbiorcy zawsze należy się bonifikata za niedostarczenie energii elektrycznej?**

**Autorzy:**

**Dr Jerzy Baehr - Senior Partner, kancelaria WKB Wierciński Kwieciński Baehr,  
Dr Jakub Pokrzywniak - Doradca, kancelaria WKB Wierciński Kwieciński Baehr**

Obecnie przedmiotem ożywionej dyskusji jest to, czy w przypadku niedostarczenia energii elektrycznej do odbiorcy, przysługuje mu bonifikata w każdym przypadku, niezależnie od tego, co było przyczyną przerwy w dostarczaniu energii. Warto przypomnieć, że rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 2 lipca 2007 r. w sprawie szczegółowych zasad kształtowania i kalkulacji taryf oraz rozliczeń w obrocie energią elektryczną („rozporządzenie taryfowe”) stanowi w § 37a, że za każdą niedostarczoną jednostkę energii elektrycznej odbiorcy końcowemu przysługuje bonifikata w wysokości pięciokrotności ceny energii elektrycznej za okres, w którym wystąpiła przerwa w dostarczaniu tej energii. W prasie spotkać można wypowiedzi, w których udziela się niekiedy odpowiedzi twierdzącej na postawione na wstępie pytanie. Wydaje się jednak, że sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana i przeważające argumenty przemawiają za tezą, iż przyznanie bonifikaty odbiorcy zależne jest od przyczyn przerwy w dostarczaniu energii.

**Zacząć należy od kwestii podstawowej, a mianowicie od przypomnienia, że przedsiębiorcy energetyczni, niezależnie od publicznoprawnych obowiązków, które na nich ciążyą oraz od podlegania regulacji Prezesa URE, zawierają z odbiorcami umowy cywilnoprawne. Odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązań wynikających z tych umów podlega więc ocenie przede wszystkim na gruncie kodeksu cywilnego.**

W zakresie odpowiedzialności kontraktowej, co do zasady obowiązuje zasada winy, choć kodeks cywilny („KC”) wprowadza w art. 471 *in fine* domniemanie winy. W nauce prawa spotykany jest pogląd, zgodnie z którym w przypadku niektórych zobowiązań, a mianowicie zobowiązań rezultatu, odpowiedzialność dłużnika oparta jest na zasadzie ryzyka. Pogląd ten nie ma jednak uzasadnienia w brzmieniu przepisów i jest bardzo kontrowersyjny. Raczej należałoby stwierdzić, że w przypadku zobowiązań rezultatu nie wystarczy co prawda podjęcie przez dłużnika samych starań w celu spełnienia świadczenia, lecz konieczne jest osiągnięcie umówionego efektu, aby świadczenie uznać za spełnione, niemniej w przypadku jego nieosiągnięcia dłużnik ponosi odpowiedzialność tylko wtedy, gdy brak umówionego efektu wynika z jego zawinienia. Inaczej jest w przypadku odpowiedzialności deliktowej. Przedsiębiorcy energetyczni z reguły ponoszą bowiem odpowiedzialność za czyn niedozwolony na zasadzie ryzyka, zgodnie z art. 435 § 1 KC

W przypadku oparcia odpowiedzialności na zasadzie winy, przesłanką zwolnienia dłużnika z odpowiedzialności jest dołożenie przezeń należytej staranności. W przypadku odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka, dłużnik nie odpowiada m.in. w przypadku wystąpienia szkody z powodu siły wyższej. Niekiedy system prawny przewiduje odpowiedzialność absolutną, w przypadku której osoba odpowiedzialna w ogóle nie może

uwolnić się od obowiązku naprawienia szkody lub możliwość ta jest znacznie ograniczona nawet w porównaniu z zasadą ryzyka (np. art. 101 Prawa atomowego przewiduje wyłączenie odpowiedzialności za szkody powstałe bezpośrednio wskutek działań wojennych lub konfliktu zbrojnego). Przypadki te są jednak wyjątkowe, a ów niezwykle surowy reżim odpowiedzialności wynika wyraźnie z regulacji ustawowych.

W tym kontekście można przejść do rozważenia charakteru prawnego bonifikaty za niedostarczenie energii elektrycznej. Przepisy ustawy Prawo energetyczne („PE”) dość lapidarnie regulują instytucję bonifikaty. Zgodnie z art. 46 ust. 4, rozporządzenie taryfowe winno określać m.in. sposób ustalania bonifikat za niedotrzymanie parametrów jakościowych energii elektrycznej i standardów jakościowych obsługi odbiorców. W wykonaniu tej delegacji w rozporządzeniu taryfowym zawarty jest m.in. wspomniany § 37a. Jednocześnie, art. 5 ust. 2 pkt 1 i 2 PE wskazuje, że wysokość bonifikat winna być określona w umowach wskazanych w tym przepisie. Powyższe unormowania, choć skąpe, prowadzą do wniosku, że bonifikata jest elementem stosunku zobowiązaniowego, na podstawie którego dostarczana jest energia do odbiorcy. Wszakże zarówno taryfa, jak i umowa współkształtują treść stosunku zobowiązaniowego pomiędzy przedsiębiorcą energetycznym a odbiorcą (Sąd Najwyższy kwalifikuje taryfę jako wzorzec umowy, choć dostrzega, że PE w sposób szczególny reguluje kwestię związania odbiorcy tym wzorcem – zob. m.in. wyrok z dnia 7 lipca 2005 r., V CKN 855/04). Nawet jeśli wysokość bonifikaty, o której mowa w § 37a rozporządzenia taryfowego jest wprost określona w tym rozporządzeniu, nie zmienia to jednak faktu, że rozporządzenie dotyczy szczegółowych zasad kształtowania i kalkulacji taryf dla energii elektrycznej oraz szczegółowych zasad rozliczeń w obrocie energią elektryczną, a zatem tego, co jest materiają relacji umownych między przedsiębiorcą energetycznym a odbiorcą (którym jest każdy, kto otrzymuje lub pobiera energię na podstawie **umowy** z przedsiębiorstwem energetycznym – zob. art. 3 pkt 13 PE). Regulacje rozporządzenia taryfowego dotyczą więc co do zasady rozliczeń w stosunkach obligacyjnych pomiędzy przedsiębiorcą energetycznym a jego kontrahentami. Powyższe koresponduje z faktem, iż dostarczanie energii elektrycznej odbywa się na podstawie umów cywilnoprawnych, w związku z czym niedostarczenie energii (za co należy się bonifikata) jest niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem stosunku wynikającego z umowy. Należy jednocześnie podkreślić, że w PE nie ma przepisu, który statuowałby obowiązek zapłaty bonifikaty podmiotowi niezwiązanemu z przedsiębiorcą energetycznym więzią umowną.

W tym miejscu trzeba jednak zadać pytanie o to, jaką funkcję pełni bonifikata w stosunku obligacyjnym, którego przedmiotem jest dostarczanie energii. Na wstępie należy odrzucić hipotezę, zgodnie z którą bonifikata stanowiłaby obniżenie świadczenia należnego przedsiębiorcy energetycznemu od odbiorcy w związku z niespełnieniem świadczenia przez przedsiębiorcę. Nie jest to zatem instrument służący li-tylko przywróceniu równowagi świadczeń w stosunku zobowiązaniowym, zgodnie z zasadami rządzącymi umowami wzajemnymi. Przeciwno takiej kwalifikacji przemawia fakt, że wysokość bonifikaty jest znacznie wyższa niż wartość świadczenia niespełnionego przez przedsiębiorcę sieciowego.

Znacznie bardziej przekonująca jest hipoteza, zgodnie z którą **bonifikata za niedostarczenie energii elektrycznej jest elementem odpowiedzialności przedsiębiorcy energetycznego za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. Należy więc do reżimu odpowiedzialności kontraktowej. Tej tezie nie stoi na przeszkodzie zryczałtowana wysokość bonifikaty.** Wszakże przepisy KC o odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania przewidują tego typu rozwiązania. Najlepszym

przykładem jest instytucja kary umownej, która należy się wierzycielowi w pewnej z góry ustalonej wysokości, co do zasady niezależnie od wysokości szkody. Kodeks nakazuje stosować przepisy o karze umownej do kary ustawowej (art. 485). Wydaje się, że **bonifikatę za niedostarczenie energii należy postrzegać właśnie jako postać kary ustawowej. Przepisy PE oraz rozporządzenia taryfowego nakazują bowiem zapłatę owej bonifikaty w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez przedsiębiorcę sieciowego, określając zarazem ich wysokość. Przy takiej kwalifikacji, uznać należałoby, że obowiązek zapłaty bonifikaty powstaje wyłącznie wtedy, gdy przedsiębiorca energetyczny ponosi odpowiedzialność za niedostarczenie energii. Przesłanką zwalniającą go z tej odpowiedzialności jest brak winy (chodzi bowiem o odpowiedzialność *ex contractu*). Nawet gdyby przyjąć koncepcję, zgodnie z którą odpowiada on w omawianych relacjach na zasadzie ryzyka (z uwagi na to, że jego zobowiązanie ma charakter zobowiązania rezultatu), jego odpowiedzialność nie jest bezwzględna i nie zachodzi w przypadku, gdy przyczyną przerwy w dostarczaniu energii była m.in. siła wyższa.**